

MOJE ŻYCIE KULTURALNE

Bestsellerowa pisarka **Katarzyna Bonda** zdradza nam, jak ładuje swoje intelektualne baterie.



Teraz słucham...



Kocham Ninę Simone, ponieważ świat pędzi z tak zawrotną prędkością, a ja staram się za wszelką cenę zwolnić tempo. Jej ochryply głos, delikatność i sentymentalizm, absolutnie cudowna muzyka i charyzma idealnie koją moje nerwy oraz dodają sił. Mogę jej słuchać zarówno wtedy, kiedy mi źle, słabo, jak i gdy jestem w euforii czy zakochana. Nigdy nie mam dosyć.



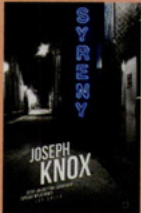
Film, który ostatnio oglądałam w kinie...



„Honorowy Obywatel” – wspaniały, zabawny, mądry i zaskakujący film argentyński, taki, na jaki można zabrać ukochanego, koleżankę czy teściową. Trzeba nam takich właśnie opowieści – zrealizowanych bez zadęcia, z dystansem. Przy tym absolutnie genialny scenariusz. Aż zęby bołą z zazdrości, dlaczego w Polsce nie ma tak oryginalnych dzieł, bez martyrologii. Nie jest to także pusta rozrywka.



Ostatnio zachwyciła mnie książka...



„Sireny” Josepha Knoxa – dawno nie czytałam tak świeżego kryminału, choć temat, klimat i konstrukcja są absolutnie noir. Zanurzyłam się w tej opowieści i autentycznie załotałam, że to już koniec. Z niecierpliwością czekam na kolejne dzieła tego autora. To mój osobisty James Ellroy, na dodatek obdarzony kostycznym poczuciem humoru, co bardzo lubię w powieściach noir.



Serial, od którego jestem uzależniona...



„Młody papież”, choć bardzo trudno mi się było zdecydować, bo w grę wchodził też „True Detective” i „Mad Man” plus cała litania innych. Uwielbiam Jude’a Law w tej roli i mogłabym ten fikcyjny (a może nie?) świat jeść łyżkami. Obejrzałam już trzy razy i wcale nie mam dosyć. Must have dla każdego pozeracza dobrych opowieści.



Codzienne newsy sprawdzam na...



Staram się nie uczestniczyć w biegu wydarzeń, nie bardzo obchodzi mnie newsy. Ale jeśli już, to zdecydowanie Gazeta Wyborcza, nadal i nieustająco. Wszechstronna i obiektywna, pełna rzetelnych informacji. Zarówno, jeśli chodzi o kulturę, jak też reportaży i gospodarkę. Polityki nie tykam, brzydzi mnie.



Profil w mediach społecznościowych...



Krystyna Janda we wszystkich możliwych formach, ponieważ kocham i wielbię tę kobietę – za to, co robi, jak się przeistacza, za odwagę w głoszeniu własnych poglądów, głębię przemyśleń, charyzmę i niepodległość. Każda przedstawicielka picci pięknej powinna uczyć się od niej, jak być twardą na zewnątrz, nie wytracając tego, co miękkie w środku. Czasem, kiedy mi źle, po prostu przeglądam jej zdjęcia, czytam posty i upewniam się, że jedyną stałą w naszym życiu jest zmiana. Podążajmy za nią i nie bójmy się zrzucać skóry!

